

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 19 marca. Redaktorowie dzienników warszawskich ogłaszają w gazetach dzisiejszych co następuje:

„Oddawna już redaktorowie dzienników warszawskich, najbliżsi świadkowie i współuczestnicy pracy zecerów, często ani dnia, ani nocy nie zostawiających dla modlitwy, rodziny i spoczynku, pragnęli, aby w innych krajach święcony dzień niedzielny, i u nas mógł być przez pracowitych braci naszych obchodzonym. Zwyczaj tylko stał na przeszkodzie, lecz obowiązkiem się stało przełamać go, dla pobudek religii i ludzkości. Odezwy duchowieństwa i zecerów, które poniżej umieszczamy, skłoniły nas wszystkich do zastosowania się do powszechnie dziś przyjętego w większej części Europy zwyczaju. Dzienniki odtąd w niedziele wychodzić nie będą; starając się swoim czytelnikom wynagrodzić to w inny sposób. Mamy nadzieję, że pojawszy pobudki, publiczność nasza podzieli uczucie, którym powodowani byliśmy.“

Odezwy te brzmią:

„Do panów redaktorów głównych Kurjera Warszawskiego, Gazety Codzienniej, Gazety Warszawskiej i Pszczoły. Panowie! Raczcie nam wybaczyć, że korzystamy z chwili, i wstawiamy się do was za braćmi naszymi, za drukarzami, pracującymi w piśmie waszych. Znamy dobrze, waszę dla tych skromnych współpracowników waszych serdeczną życzliwość, nieraz prawdziwie ojcowską dla nich opiekę, postanowiliśmy jednak krok ten zbiorowy do was uczynić, by nie tylko zwrócić uwagę waszą na stan rzeczy, zarządzenia wymagający, ale pomódz wam tym wystąpieniem do zrobienia dobrze. Bóg nakazał człowiekowi, siódmy dzień tygodnia obchodzić jako święty, przeznaczając ten dzień na nabożeństwo, rozpamiętywanie i odpoczynek. Wszystkie zajęcia, wszystkie rzemiosła święcie ów dzień obchodzą, a robotnik najznajomstwu zajęciu oddany, pocieszać się może tą myślą, że po dniach sześciu pracy, będzie mógł wytchnąć jedną dobę i nabrać sił nowych. Jedni tylko zecerowie przy gazetach naszych i piśmie codziennych pracujących, nieznaną tego wytchnienia, dzień po dniu bez przerwy stać muszą przy swoim zajęciu, bez chwili wypoczynku, zaprzężeni do swęj, zaprawdę, bardzo ciężkiej pracy. O ile nasze wiadomości sięgają, nie tajno nam, że we wszystkich krajach chrześcijańskich, jednej Francji wyjąwszy, zecerowie dzienników obchodzą święto niedzieli. Tak jest w Niemczech, w Anglii, gdzie jednak prasa peryodyczna takiej jest wagi, we Włoszech, w Krakowie, we Lwowie. Dla czegożby panowie chcieli naszych braci od tego prawdziwego dobrodziejstwa wyłączać? Nie mielibyśmy dla nich żądać zmniejszenia wydziałowej roboty; co się należy sprawiedliwie, od robionem być winno, prosimy tylko o to, co słuszne, i co się z chrześcijańskim prawem i obyczajem zgadza. Publiczność nie na tém nie straci, bo za pomocą dodatków wynagrodzicie jej panowie ów drobny ubytek; a i ta publiczność, gdyby wejrzała w ciężką braci naszych pracę, pewno wstawiłaby się za nimi, i żądała dla nich owego upragnionego peryodycznego wypoczynku. Raczcie więc panowie wziąć pod rozwagę to nasze wstawiennictwo, raczcie uczynić mu zadość, i wstrzymać wydawnictwo piśmie waszych w dzień niedzielny, ze względów, które wyżej przytoczyliśmy, a których słuszność wy sami zapewne najlepiej ocenicie w znaniej życzliwości waszej dla swoich drukarskich współpracowników.“

— Onegdajsza Gaz. Warsz. tak na wstępie o przeobrażeniu narodowego ducha się odzywa, biorąc pochop z kilku wyrazów jednego z dzienników niemieckich, dobrze zapisanych w kołach absolutyzmu:

„Przywykli oddawna do systematycznie nieprzychylnych nam sądów dzienników niemieckich, malujących nas w ciemnych tylko zażwyczaj kolorach, spostrzegamy dziś z pewnym rodzajem sprawiedliwej dumy, że wymowa faktów zwalczyła wreszcie międzynarodowe nienawiści i uprzedzenia, że zniewala nawet nieprzyjazne organa do oddania nam pewnej sprawiedliwości, do przyznania, że jeżeli charakter nasz narodowy miał i mieć może swe ujemne strony, to dziś one znikają, ustępując miejsca wzniosłym obywatelskim przymiotom. Mamy tu głównie na myśli następujące o nas zdanie Gazety Augsburskiej, stale i zacięcie nam nieprzyjznej dotychczas.“

„W korespondencji bowiem z Warszawy, pod datą 7 marca, mówi ona pomiędzy innymi: „Duch narodu widocznie wypotężniał, stał się twardszym religijnym, spoważniał. To co dawniej o lekkomyślności Polaków mawialiśmy, dziś mniej znalazłoby zastosowania. Zmiana ta już od lat kilku dawała się postrzegać, a chociaż pod względem przerabiania się charakteru całego narodu, rok jeden lub drugi jeszcze do stanowczych sądów prowadzić nie może, w każdym razie jednak dotychczasowe przemiany wielką pracę nad sobą wskazują.“

„Słowa powyższe, jako z ust przeciwników naszych pochodzące, są dla nas rzeczywistą, bo wolną od cienia stronności pochwałą, a zarazem i dowodem, pełnym otuchy na przyszłość, że szlachetne usiłowania, przy wytrwałości i męskim spokoju, zawsze w końcu wywalczą muszą należne im uznanie. Zdobyć na polu ducha, jakie pojedyncze jednostki samodzielnie pracą otrzymują, nie łatwo ocenić się dają; aby je wykazać, trzeba doczekać takiej chwili, w której jak rozstrzelone promienie mogą się skupić do jednego ogniska i zajaśnieć całą potęgą swego blasku. Dziś już mieliśmy sposobność poznać całą sumę naszego duchowego kapitału, obliczyć nasz bilans moralny, a następnie powziąć to błogie przekonanie, że chociaż jeszcze wiele do spełnienia pozostaje, tak w wyrobieniu narodowego charakteru, jako i w ogólnych socjalnych pojęciach, zrobiliśmy ogromny krok naprzód, że nie zatraciliśmy tradycji przeszłości, staraliśmy rozwinąć ją tylko w właściwym kierunku; że poznaliśmy w czem leżała przyczyna nieszczęść; że wady narodowego charakteru, wszczępione weń niejako przez długie

dziejowe lata, silną dłoń potrafilśmy, jako pokruszone i rdzawe żelazto, przekuć na nieugiętą stal jedności i męskiego pokoju. Co zaś największą przynosi pociechę, to siła religijnego uczucia, to niezachwiane przywiązanie do wiary ojców, połączone z wysokim duchem religijnej tolerancji. Jest to stanowisko prawdziwie chrześcijańskie, z którego nie zstąpimy. Streszczając powyższe uwagi, powiedzieliśmy, że naród nasz, wstępując w ślady ojców, stara się zajaśnieć wielkimi ich cnotami a uniknąć ich błędów, że z przeszłości, jak z rozbitej nawy, potrafił unieść najdroższe jej skarby, gorącą wiarę i obywatelską cnotę, i oba te kosztowne dyamenty opierać się stara w czyste złoto mądrości, ugruntowanej na bolesnym, ale zbawiennym doświadczeniu.“

— Oto protokół delegacji miejskiej miasta Warszawy d. 16 marca.

„Działo się w Warszawie w gmachu ratuszowym dnia 16 marca o godzinie 7 wieczorem.“

Na dzisiejszym posiedzeniu zbrnęli się niżej podpisani członkowie poe prezydencją generała Paulucci, który zakomunikował delegacji w przedmiocie sądów wojennych co do spraw politycznych następujące wyjaśnienie na piśmie. „Podług obowiązującej u nas ordynacji oryginalnej kryminalnej pruskiej, każdemu z obwinionych, o jakie bądźkolwiek przestępstwo oskarżonemu, służy możność ustanowienia sobie obrońcy, który ma prawo znajdować się przy badaniu świadków § 340, asystować przy ostatecznym przesłuchaniu swego klienta § 422; akta śledcze do wyrobienia obrony powinny mu być po ukończeniu inkwizycji komunikowane § 457 w tej obronie wykazać on może niedokładność śledztwa, żądać uzupełnienia takowego, zwrócić uwagę sądu na przepisy prawa, które względem wypadku kwestyonis stosowane być winny. Ten przepis prawa podający obwinionemu wszelką możność usprawiedliwienia się, miał głównie na celu, aby ścisła i bezwzględna wyrządzana była sprawiedliwość; taki też cel pojmując kodeks kar głównych i poprawczych nie tylko, że w tém postępowaniu nie zupełnie nie zmienić, ale owszem w ustawie przechodniej z dnia 11 listopada 1847 r. w § 53 wyraźnie postanowił: „iż w sprawach o przestępstwa i wykroczenia zagrożone karą główną, obrony zarządu przynoszone będą, bez względu czyli obwinieni będą tego żądać lub nie.“ Ponieważ sprawy o przestępstwa polityczne należą do rzędu ważniejszych i po większej części są zagrożone karą główną, obwinionym przeto bezwarunkowo dodawani być winni obrońcy na zasadach służących, zwraca się tu uwagę, że nasi obrońcy sporządzają obrony w języku polskim i nie wielu się zapewne znajduje władających tak dokładnie językiem rosyjskim, aby w nim obrony swoje pisać byli w stanie, a w takim razie jeżeli sprawa przedzie pod decyzją sądu wojennego, w którego składzie prawie zwykle są członkami osoby nie umiejące po polsku to obrona niepojęta przez nich (niekiedy niedokładnie tłumaczona) zamierzonemu nie odpowie celowi, chyba do składu sądu wojennego delegowani byli i członkowie cywilni, tak jak nam przedstawia niejako obraz tego, ogólnę zebranie rządzącego senatu.“

2) Co się tyczy prawa i procedury jakimi się rządzą sądy wojenne, takowe objęte są w dziele pod tytułem: „Swod wojennych postanowień czast 5 ystaw ygołownych z 1855 r. tom 12.“ Jest jeszcze nowsze wydanie z dopełnieniem postanowień od r. 1855 o którym było ogłoszenie w gazetach, lecz dotychczas władzom nie nadesłane.

(podpisano) Markiz Paulucci.

Po rozpoznaniu tego pisma, delegacja czuje się w obowiązku wyrazić:

a) Że jak się pokazuje, przyczyną dla której obwinieni polityczni nie mieli dotąd dodawanych obrońców nie są specjalne przepisy wojenne, ale ta okoliczność, że sądzący nie znają języka polskiego. Trudność ta byłaby usunięta, gdyby na sądach mianowane były jedynie osoby język krajowy posiadające, co tém bardziej jest koniecznym, że i świadkowie w sprawach słuchani rozumianymi być muszą.

b) Że prawo pod tytułem: „Swod wojennych postanowień“ którego właściwe uzupełnione wydanie dotąd nawet nadesłane nie zostało, nie jest w kraju prawnie obowiązujące. Ponieważ JO. ks. namiestnik wyraził raczyli życzenie, aby obrona obwinionym politycznym zapewnioną była, delegacja nie wątpi, że generał Paulucci raczy powyższe jęj zdanie przedstawić ks. namiestnikowi a przez to spełnienie życzenia ks. namiestnika przyspieszyć.

Następnie delegacja mając na uwadze wzburzenie objawiające się między ludnością, wśród której rozprzestrzeniane są wieści niepokojące umysły, powołując się na dzisiejszą odezwę księcia namiestnika, w której nadzwyczajne środki przedsiębrać przez policję się mające, są wziankowane, powołując się na protokół swój z d. 6 marca rb., w którym zawiadomienie poprzednie delegacji w takich razach przez jen. Paulucci było przyrzeczonem.

Wnioskując z dzisiejszej odezwy ks. namiestnika, że w zamiarze władzy interwencyjnej zastąpić ma wpływ moralny przez delegacją dotychczas wywieranej, uważa, że wpływ ten byłby tym sposobem stanowczo zwieczniony i dalsze urzędowanie delegacji nie przynosiłoby korzyści; uprasza jen. Paulucci, aby to jęj zdanie do ks. namiestnika ponieść raczył.

W takich okolicznościach delegacja najusilniej prosi jen. Paulucci o jednoczesne przedstawienie ks. namiestnikowi zakończenia swego protokołu z d. 13 marca r. b. tyczące się zarządu miasta. W końcu jen. Paulucci zakomunikował co następuje: „Przedstawiłem ks. namiestnikowi prośbę o uwolnienie pozostałych więźniów i spodziewam się, że weźmie ją na uwagę, gdyż na dzisiejszej audyencji byłęj przychylnie przyjął przedstawione mu podanie z prośbą do J. C. Mości o przywrócenie z wygnania Stefana Dobrycza.“

Nareszcie na zapytanie delegacji, czy wieści o zaszyłych

jakoby aresztowaniach kilku osób z prowincji są, że dnione, jen. Paulucci oświadczył, że nic mu o tém nie domo. Delegacja przedstawiła jeszcze powziętą wiadomość, że w Lublinie aresztowany jest i uwięziony od dwóch godni Mysłowski aplikant sądu poprawczego i prosił o wiadomość o przyczynach tego aresztowania. Jen. Paulucci oświadczył, że o tém aresztowaniu żadnej nie ma wiadomości, lecz takową zasięgnie i delegacji udzieli.“

Na tém protokół dzisiejszy przyjęty i po odczytaniu podpisany został.

— Gazety warszawskie zamieszczały dotychczas dziennie długi szereg darów tak w gotówce jak i w rzeczach kosztownościach na korzyść ubogich rodzin pozostałych poległych w ostatnich wypadkach warszawskich, tudzież korzyść rannych. Dary pieniężne znacznych już kwotach, a między darami w naturze składanymi jest w liczba nader kosztownych albo też pamiątkowych tak liwnych jak publicznych. Kurjer Warsz., w którego dakcy dary te bywały składane, ogłasza teraz, że nie ich nadal szczegółowo podawać, lecz tylko od czasu czasu ogólne sumy ogłaszać będzie; wszelako przyjm ich nie przestaje. Przy wielu z darów załączone były lub napisy, które może głównym stały się powodem wzmiana dalszego ich ogłaszania.

— O smutnych stosunkach dziennikarstwa w Królestwie i systemie obskurantyzmu władz rosyjskich piszą do su: „Zniesienie komisji śledczej i tajnej policji, jak i zury, która pod zarządem p. Muchanowa doszła do swojej śledczej, ścigającej myśl wolną i narodową, mogą być w naszych piśmie traktowane, wystawie że nie wolno nam pisać o uwłaszczeniu włościan, w międlności i szkołkach. Pomimo tego cenzura nie osiąga celu, bo oświata a z nią pojęcie potrzeb narodowych się. Wszystko co zakazane ma więcej orok i wiarę daje się tym piśmie które rząd ściga; dla tego wszyscy starają się u nas o książki zakazane, pilnie tają i wierzą im. P. Muchanow z cenzurą zapewne więcej przyczynił się u nas do obudzenia agitacji niż wój. Gniótł wszystko i ścieśniał, w szkołach starał ociemnić i wynarodowić, a w rezultacie pchnął wszystkim narodowym kierunkiem. System jego pedagogiczny i cenzuralny osiągnął wprost przeciwne zamierzonym celom: młodzież lepszą i zupełnie polską, a pisma zakazane wszystkim są znane. Niewiedział p. Muchanow, że nam brze robi. Prześladował myśl, agitatorów, a sam był tatem w najszerszych rozmiarach; najniebezpieczniej dla swego rządu rewolucjonistą. Sprawdziła się tu setny sentencja bajki Góreckiego o djable, który zazdżąc szczęścia pierwszemu naszemu rodzicom w raju, z zboża wkopał w ziemię, przybił je rogiem i myślał, że ludzie z ziarna użytkować nie będą. Po pewnym czasie ziarno zdźbło okazało, wyrosło, kłosem się okryło, jedno ziarno ludzie otrzymali bujny kłos z wieziarnami.“

— Z korespondencji do Czasu wyjmujemy szereg następujące, dające obraz chwilowego położenia i namysłów w Królestwie:

Posyłam wam kilka objaśnień koniecznych do zrozumienia niezadowolnienia z porobionych koncesji i powolnej obojętności, z jaką cała ludność przyjęła zaplanowane reformy. Zaprawdę nie ma się z czego cieszyć, formy jakimi rząd chce uspokoić naród nie osiągnę mierzzonego celu. Przekonywają one stanowczo, iż rząd myśli postępować drogą reform, pozornie dla Europy nie dla nas uwzględnia potrzeby narodu.

Głosy iż od rządu nie można się już niczego spodziewać, że w obec takiego stanowiska rządu i nieznajomości położenia rzeczy naród sam sobie radzić powinien są wszechne. Konstytucji nam nie dano, cenzury nie łaguniwersytetu nie mamy, jedném słowem rzeczy prawniczym nie zmieniają się. Konstytucja z roku 1815, wet statut organiczny z roku 1832 nie wprowadzony w życie są w obec zapowiedzianych przez cesarza reform liberalniejszych dla narodu ustawami. Więc cesarz Alexander, którego Europa uważa za człowieka reformującego potrzeby narodu nie zdobył się nawet na uchwały, jakie miał zamiar w statucie wprowadzić w jego ojciec. Rada stanu nie jest instytucją prowadzącą nie może być organem, przez który kraj przemawia swoich potrzebach może. Jestto magistratura rządowa dna więcej do ucisku władza. Nieświadomych rada w błęd co do intencji rządu może wprowadzić. Tymsem trzeba wam wiedzieć, iż jestto wprowadzenie nazdawno nam znanego, wskrzeszenie instytucji zniesionej przed kilkunastu laty. Mieliśmy już radę stanu najwyższej instancji i sąd kasacyjny, instancje te zostały zniesione zamienione na senat rządzący z trzema departamentami. Dawna rada stanu rozstrzygała sprawy administracyjne jurysdykcyjne i wypracowywała projekta do przedane przez rząd. Rada stanu nigdzie i nigdy a tém dziej u nas nie miała atrybucji ustawodawczej, też nie być zaprowadzona, nie będzie ich miała, a będzie potrzebom narodu. Jeżeli podzieloną zostanie na administracyjną i ustawodawczą, mogłaby choć w części odpowiedzieć wymaganiom, które mogą być tylko załatwione sejm z inicjatywą, z szeroką podstawą wyborczą i zaskiem, któreby egzystencją konstytucji zagwarantowały. Urządzenie rad municypalnych na zasadzie wyjątku jest reformą potrzebną, ale nie ma doniosłości reformy nowocześnie zmieniającej stary i zużyty systemat. Nie wiadomo czy gminy miejskie będą dość wyemancypowane

pod ręką biurokracji, czy dadzą im obszerną podstawę, i poddadzą pod jej kontrolę policję. W protokole delegacji znajdującej kilka wskazówek, z których poznać zapatrywanie się na kwestyę rad municypalnych całego kraju.

Trzecia reforma zapowiada zupełną zmianę systematu wychowania. W jakim duchu ma nastąpić ta zmiana, kto będzie przeprowadzać niewiadomo? Kraj nie wierzy w rozsądną zmianę i odpowiednią duchowi narodowemu dotychczasowi zostawiać będą przy sterze oświaty urzędnicy i dygnitarze, którzy byli przez wiele lat ministrami ociemnienia. Jeżeli projekt zmiany systematu wychowania powierzony zostanie panu Muchanowowi, a władza nad szkołami przy kręgu naukowym, nie pomyślnego z tej reformy wróżyć nie wypada. Zmiana ta w ówczesny tylko przyniesie pożytek, jeżeli otworzoną zostanie rada wychowania powstała z wyborów i jeżeli jej oddaną zostanie praca urzędnicza szkół zarząd nad niemi.

Czwarty punkt z powodu wezwania uzdolnionych obywateli ludzi zaufania w celu uradzenia się nad potrzebami kraju. Ludzie zaufania jak było u nas dotąd, są to ludzie, którym rząd ufa, a którym naród odmówił zaufania. Ludzi takim rząd sam zapewne oberze, a oni robić będą jak im zaza, a w jakim duchu dawane rozkazy będą, domyśleć się nie można, przeczytawszy wskazówki zapowiedzianych reform. Stąd więc nie pocieszającego dla narodu nie spłynie, i ci ludzie zaufania narodowi potrzebnych instytucji nie przysięgają. Objaśnienia te wytlómaczą wam podniesienie się niechęci do rządu i wprost niezadowolnienia, które przejmie wszystkie warstwy naszego społeczeństwa. Zostajemy więc i nadal w tymczasowości, agitacja narodowa nie ustaje i życzenie cesarza, ażeby mieszkańcy Królestwa zachowali porządek i spokojność wówczas byłoby szczere, gdyby cesarz wszedł na drogę rzeczywistych reform i dał nam chociażby konstytucyę z roku 1815 nie prawie przez rząd przesłaną. Dla zrozumienia lepszego kierunku natury i kierunku reform zapowiedzianych, należy dodać tę okoliczność, że namiestnik przy ich ogłaszaniu w sposób poufny, w ten sposób oświadczył, iż każe strzelać do ludu w razie tłumienia zbierania się.

Z tego widać, iż rząd sam wie i rozumie, iż reformy nie wprowadza, nie odpowiadają potrzebom i są tylko wstępem dla Europy.

O życiu na prowincyi ogólnie wam donosiłem, a pozbawia jest nie tylko dla was zebyście wiedzieli szczegółowo tam się tam dzieje. Dla tego raz po raz przesyłać będę listy z prowincyi jakie odbieram, a które zawierają fakta wykazujące wam charakter całego ruchu. Wzięci nasi bracia Kaliszanie piszą nam z Kalisza:

Jesteśmy tu zachwyceni nieulekłą gotowością śmierci warszawskiego ludu i bądźcie przekonani, iż taka sama gotowość panuje w miastach na prowincyi i we wsiach. Wypadki wołające o pomstę sprawiedliwości Boga wywołały i u nas gwałtowne wrzenie całej ludności.

Nabożeństw żałobnych za poległych mieliśmy już 4: katolickie, jedno starozakonne i jedno augsburskie. Wszystkie zgromadzała się ludność wszystkich wyznań żałować. Najpiękniejsze wszakże było w piątek 8-go w sw. Józefa, na które zebrało się przeszło 12,000

Obywateli wiejscy ciągnęli długimi czarnymi gromadami już od godziny 8 z rana do kościoła. Uczniowie zaś realnej rzemieślniczej, czeladź szewska, cechy i bractwa wszystkie z chorągiewkami w krepach i światłem zapalającą śpiewając pieśni nabożne przybywali żałobnymi konami w procesjach. Na trumnie w kościele przykrytej czarną zasłoną spoczywało pięć cierniowych koron z gałęzią oliwną. Nabożeństwo trwało do godziny 1, o której wyruszyliśmy w procesyję na cmentarz, niosąc dzwiganą przez każdy z nas w wyznaniu w wyprężonych ku niebu rękach olbrzymią trumnową z palmą, którą przybito jako godło nabożnym na najwyższym krzyżu cmentarza.

W resursie podpisujemy adres, podpisują go zaś wszyscy mieszczanie, wieśniacy, starozakonni, Niemcy tuż przyskaki i urzędnicy.

Taki to adres i taki to ruch cesarz postanowił ignorować i zbici go nie znaczącymi reformami. Powiedzieć nie można, że w Kaliszu mieszka dużo Niemców, i że oni nie chcą się wcale z ruchu narodowego. Przez cały kraj tego nie chciano w całym kraju, iż kraj posmutniał i woli, a cieszyć mu się zamkniętemu nie wypada.

Koła donoszą nam o podpisaniu adresu przez wszystkich mieszkańców, o wspaniałych nabożeństwach i wspaniałych koronach we wszystkich kościołach na wsiach i miastach, o zbrataniu się z żydami i powszechną żałobą. Cały kraj wygląda jak wielki grób a żałobę zapewne nie tylko żyje.

Mamy przed sobą następujący okólnik, którego osobiście czytelnikom naszym dosłownie podajemy:

Naczelnik powiatu N. Do wójtów i burmistrzów. JO. książę namiestnik otrzymawszy wiadomość, że z kupców krajowych wypisał z zagranicy transport drewnianych, obsadzonych w miejsce gałek stalowych, rozkazał: z uwagi, że posiadanie wszelkiego rodzaju broni, w szczególności broni palnej, jest zabronione, odesłać na powrót za granicę, a w reskrypcie do komisji spraw wewnętrznych i duchownych z d. 31 grudnia (12 stycznia) r. b. nr 218 polecił najściślej przestrzegać podobne laski nie być sprzedawane, ani też wyrażać, a za dostrzeżeniem w fabrykacji lub wyprzedaniu zabierać i donieść o tém Jego Książęcej Mości, do załączeniu protokolarnego wyjaśnienia fabrykanta: na obalunek wyrabiał te laski, a sprzedającego z kąd, i w jakiej ilości laski te otrzymał. W skutek relikwii JW. gubernatora cywilnego N. z dnia 15 lutego nr 8417/2340 polecam wójtom i burmistrzom, aby w wykazach swych urzędowania przestrzegali, iżby laski

podobne stanowiące broń, nie były wyrabiane ani sprzedawane, i aby w razie dostrzeżenia takich lasek w sprzedaży lub fabrykacji, takowe były zabierane i mnie przedstawiane z dołączeniem protokolarnego tłumaczenia się fabrykanta lub sprzedającego, z kąd, na czyj obalunek i w jakiej ilości laski te przygotowali, domieszczając opinię o kondycji osoby tłumaczącej się, za najmniejsze zaniedbanie winni do surowej odpowiedzialności pociągnięci zostaną. NN.; dnia 15 marca 1861" (podpis).

? Wilno, 14 marca. Wczoraj w kościele św. Jana odbyło się żałobne nabożeństwo na intencyę poległych ofiar w dn. 27 lutego w Warszawie. Z półtora tysiąca osób znajdowało się w kościele. Jak wiadomo kościół katolicki w całej Litwie i zabranych polskich prowincjach wedle ukazu ces. zaczyna post wielki wedle kalendarza starego stylu, jednakże z powodu zajść warszawskich już od 1 marca nie było żadnych wieczorków tańczących w domach prywatnych i nie będzie aż nie zaświta dla nas lepsze czasy.

ROSYA.

Petersburg, 19 marca. Pod prezydencją wielkiego księcia Konstantego celem organizacji jednolitej usamowolnienia włościan ustanowiono komitet. W dwunastu drukarniach tłóczy regulamin 45 arkuszy o usamowolnieniu. W każdej gubernii właściciel włościanom ma odstąpić pewien obszar gruntu. Włościanin za to ma pewien rodzaj zaciągu i płaci obrok, najwięcej jednak 12 rs. rocznie. Każda gmina wybiera z swego grona pośrednika, który załatwia ugody między właścicielem a włościanami żądającymi więcej gruntu. Cesarz sam ustnie da instrukcyę 42 adjutantom, którzy mają po guberniach przypilnować wykonanie ustawy.

Piszą z Petersburga o obchodzie żałobnym na cześć ofiar warszawskich: Student zamówił u kapelana tułtejszego wielkiego kościoła katolickiego nabożeństwo za jednego z swych krewnych, na co rozumie się duchowny przystał. Ale jakże się zdziwiło duchowieństwo, kiedy kościół tak się zapełnił jak nigdy: zebrał się studenci, kadeci i damy w żałobie. Dopiero poznano że to nabożeństwo za poległych w Warszawie. Niepodobna było wstrzymać nabożeństwa, skończono je zatem. Znalazł się inspektor klas z kadetów Konstantynowych, obejrzał się po kościele i zaczął zapisywać imiona kadetów. Zaledwie spostrzegli studenci, otoczyli go i wypchnęli z kościoła. Krąży po mieście pogłoski, że tego inspektora, który ma rangę pułkownika, potyrano, tak że był kontent wydstawczy się z cizby. Podobno na organach grano pieśni polskie narodowe, ale korespondent Gazety Krzyżowej temu nie chciałby wierzyć, dodając wszelako, że cała publiczność śpiewała. Policja petersburska chełpiła się dotąd, iż ile możliwości wszystko o 24 godzin wie naprzód, ale o tém nie nie wiedziała. „Jakim sposobem można było tajemnicę zachować, kiedy ze wszystkich domów kadeckich, a mamy ich sporą liczbę, uczniowie byli w kościele? Taki wypadek tu w Petersburgu, pod okiem cesarza, z elewami wojskowymi i studentami, w istocie zastanawia." Może przekona się korespondent, że niema siły, która z łona Polaków zdoła wyrwać uczucie narodowe.

FRANCYA.

Paryż, 18 marca. Wczorajsza półurzędowa Patrie ma niektóre ciekawe wiadomości, tyżące się Polski, które, jak twierdzi, wyjęte są z depeszy konsula francuskiego w Warszawie. Prócz znanych już skąd inąd szczegółów twierdzi Patrie, że cesarz Aleksander nie odmówił przyjęcia adresu, tylko w liście prywatnym powiedział księciu Górczakowowi, że w pierwszej chwili nie byłby powinien go przyjmować, lecz raczej uważać go za niebyły; ponieważ zaś książę tak sobie nie postąpił, przeto cesarz uwzględnił ów adres, pod powyższym wymienionem zastrzeżeniem. Prócz tego zwracają inne tutejsze dzienniki, że konsul francuski Ségur-Dupeyron, który z początku aż nadto ogólnie sobie postępował, żeby snać palcy nie przyskrzytnił, odebrał teraz od rządu swego upoważnienie, aby pośredniczył i dopomagał do ustalenia zgody i dobrego porozumienia między rządem a Polakami, również słycać także tutaj, że ustępstwa przyznane Królestwu Polskiemu mają być także rozciągnięte na Litwę. Zresztą nie brak tu na pogłoskach o zupełnym przywróceniu Królestwa Polskiego w formach przedrewolucyjnych, wszakże z wybitniejszym charakterem niepodległości i przyłączeniem Litwy.

Co do sprawy rzymskiej oczekują tu wkrótce ważnych wypadków; słycać że są teraz w biegu czynne układy z jednej strony między Francją i Włochami, z drugiej zaś między Francją i Austryją. Cavour, który, jak wiadomo, niebawem będzie musiał wytoczyć sprawę rzymską w parlamencie, prosił podobno cesarza Napoleona, nie o odwołanie załogi z Rzymu, lecz o wyjawienie właściwych zamiarów rządu francuskiego, aby tym sposobem można uniknąć niefortunnego przeciwieństwa lub starcia się między działaniami obydwóch krajów. Gabinet zaś wiedeński, zawiadomiony o zamiarze przyprawienia do skutku w Rzymie wielkiej i spokojnej manifestacyi z powodu ogłoszenia nowego królestwa włoskiego, zapytał się w Paryżu, jak sobie rząd francuski w takim razie postąpić myśli, aby zmusić Francją do chwycenia się jednej lub drugiej ostateczności. Odpowiedź gabinetu tuileryjskiego nie jest jeszcze znana, niektóre dzienniki jednak domyślają się że jest nowy jakiś plan nad którym tajemnie pracuje dyplomacya francuska, plan na który się Rosya zgadza, a któryby Rzym, nawet Wenecyę oddał w ręce W. Emanuela, gdyby tenże przystał na jakąś ofiarę na korzyść Francyi. Te układy mają być przyczyną lekkiej baczności rządu angielskiego i chwiejącej się w sprawach włoskich polityki francuskiej. W tém wszystkim jednak nikt jeszcze dotychczas jasno nie widzi. Wspominana kilkakrotnie odpowiedź La Gueronniéra kardynałowi Antonellemu ma na pewne pojawić się

w jutrzejszych dziennikach i zawierać istotnie ów plan rozwiązania sprawy rzymskiej, który wskazaliśmy wczoraj, to jest podział półwyspu na Włochy północne pod rządami księcia Carignan i państwo Kościelne, któreby zezwoliło na zasiadanie wspólnego parlamentu włoskiego w Rzymie. Że ten plan jest utopią albo wybiegiem, to każdy widzi. Zresztą, co do stosunków z Włochami, nie uszło baczności niektórych pism, że rząd francuski sprzedaje znów w ostatnim czasie ogromne ładunki prochu rządowi włoskiemu.

Wycieczki legitymistów podczas rozpraw adresowych w izbach tak rozdrażniły cesarza, że nieukrywał nawet swego złego humoru na ostatnim wieczorze w Tuileryach. Objawiwszy swoje zadowolnienie jednemu z senatorów, którzy mówili w duchu rządowym, zwrócił się do pana Heeren z temi słowami „co do pana, wcale mu nie dziękuję!” „Człowiek robi co może”, odpowiedział zagadnięty senator, „i owszem“, rzecze cesarz, „ale można by było lepiej”. Przystąpił potem do margrabiego de Boissy i odezwał się do niego ze znanym przysłowiem: „on revient donc toujours à ses premiers amours.” Gdy zaś margrabia zwręczał o swoim najzupełniejszym poświęceniu dla niego, zauważył cesarz, że mu go przynajmniej nie dowiódł.

Sprawa Mirésa zaczyna się nieco naprawiać; przyszło do układu między towarzystwem kredytu przemysłowego i handlowego, kasą kolei żelaznych i posłem tureckim, w skutek którego pożyczka turecka będzie zabezpieczoną. Spodziewają się nawet że będzie można uniknąć bankructwa i zapłacić dłużników, wszakże ze szkodą akcyonaryuszów. Będzie to bardzo na rękę rządowi tureckiemu, którego położenie finansowe coraz opłakawsze. Opinia publiczna w Turcyi przypisuje główną przyczynę złego ulubieńcowi sułtana Riza paszy. Spodziewano więc, że wielki wezyr Kabryli pasza potrafi wpływ Rizy zmniejszyć, ale ponieważ tego nie zdołał i ponieważ stracił w skutek tego znacznie na wziętości ludu, podał się już kilkakrotnie do dymisyi, której sułtan przyjąć nie chciał. Komisya rządowa, która ma zbadać położenie chrześcian w Bosnii już wyjechała ze Stambułu; upatrywać w tém należy wielki postęp że jej przydano biskupa greckiego i przełożonego lazarystów francuskich.

Dowiadujemy się z Ameryki, że nowy prezydent związkowy Lincoln objął swoje urządowanie a w przemowie którą miał przy tej sposobności, oświadczył, iż nie przyznaje Stanom południowym prawa odrywania się od związku i że w razie potrzeby użyje nawet siły zbrojnej, aby konstytucyę związkową utrzymać w całości. Donoszą również z Waszyngtonu, że poseł angielski dał znać nowemu prezydentowi, iż Anglia nie uzna blokady portów południowych chyba że będzie istotnie wykonaną. Toż samo oświadczenie uczynią, niebawem posłowie innych mocarstw, jest to bowiem zasada przyjęta od czasu wojny krymskiej.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Z Bukowskiego, 18 marca. Żałobne nabożeństwo za pomordowanych braci naszych w Warszawie w dniach 25 i 27 lutego r. b. odbyło się u nas w szeszy czwartek. Kościół był przepelniony nie tak obywatelstwem wiejskiem, którego szeregi w ostatnich latach mocno się przerzedziły, jak raczej przez mieszczan i lud wiejski. Wartoby było w dniu tym wstąpić do świątyni Pańskiej tym panom, co to w izbach pruskich podniosłym głosem wyrokują o chłopkach naszych, że ani są Polakami, ani chcą Polski i spojrzeć w łzawie ich oczy, przeniknąć się ich głęboką i korną modlitwą i zapytać się ich czego plażą, o co się modlą, o co zanoszą tak żalonym głosem przed ołtarz Boga błagania. Z resztą władze przysłały dwóch żandarmów z okolicy na dzień ten a u proboszcza nie tylko zapytywał się tutejszy burmistrz, czy nabożeństwo to odbędzie się w procesyję jaką pod gołem niebem, ale na wet w razie takim stanowczo z rozkazu wyższego, jak sam mówił, temu chciał przeszkodzić. Cechom, które z taką gorliwością ofiarowały swe światło, publiczne składamy dzięki.

Z pod Xiąża, 15 marca. Pomimo wielkich zabiegów osób niektórych pragnących bądź co bądź wstrzymać obchód żałobny, odbyło się jak najpobożniej, najspokojniej i najsolenniejszym dniem wczorajszego żałobnego nabożeństwa w Xiążu, za braci naszych zabitych na ulicach Warszawy, a pomimo rozpuszczonych odgrzań, kościół był przepelniony nabożnymi wszelkiego stanu i wieku. Szanowne duchowieństwo nasze, z dziekanem swym sędziwym na czele, który w obchodzie celebrował, mimo złej drogi i przykrego powietrza, liczenie się zgromadziło. Po sumie szanowny proboszcz ks. Andersz z Jaraczewa, z ambony w żałobnej i treściwej mowie oświecał lud o tém co zaszło w Warszawie i w jakiej intencji tutaj się zgromadziliśmy. Katafalk i cały kościół jak najstaranniej był ubrany tak w żałobne przybory i chorągwie jak i w wazonny kwiatów i różnych drzew wszystkie cechy z miasta i okolicy wystąpiły w żałobie z swoimi chorągiewkami i czarnymi przepaskami. Mówiłem o zabiegach i odgrzaniach. Otóż okoliczne gminy straszono, że wojsko z Sremu będzie ich w Xiążu rozpędzało i bagnotowało. Niemców zaś i Żydów z Xiąża straszono, że na to zapowiedziano nabożeństwo, aby ich mordować i podsuwano aby na swoje obronę wyjednali od władzy sprowadzenie wojska. Groźby jednak były daremne, nabożeństwo się odbyło spokojnie i uroczysto, bez wojska.

Krotoszyn, 16 marca. Wczoraj krótko przed południem rozstał się z tym światem apopleksyą tknięty śp. Robert Primer nauczyciel wyższy przy gimnazjum tutejszym. Jakkolwiek nie był katolikiem, całą duszą miłował Polskę. Walcząc w szeregach narodowych przed 30 laty, kilka ran odebrał. Mieszkał w Poznaniu, w bliskiej zostawał zażyłości z wszystkimi znaczącymi osobistościami tamecznymi, co szczerze pracowały nad dobrem naszej ojczyzny, z śp. Marcinkowskim ściśła łączyła go przyjaźń. Cechowała go niezwykła pracowitość i szlachetność charakteru obok niezłomnej siły i energii; powszechnie znana była jego gotowość do poświęcenia się, gdziekolwiek tego potrzeba bliźniego wymagała, każdemu radą i czynem jaknajchętniej dopomagał, łagodnością zaś swą i uprzejmością umiał sobie zaufanie i miłość swych uczniów pozyskać w najwyższym stopniu; to też powszechnie był szanowany bez względu na religiję i narodowość. Z przyczyn politycznych wiele znośił przykrości. Około św. Michała r. 1859 krzywda doznana tak żywo go dotknęła, iż uległ napadom apopleksyi, w skutek której przy zupełnej przytomności i samowiedzy utracił pamięć, tak iż obowiązków nauczycielskich odtąd sprawować już nie mógł. Oddany do zakładu wodnego pod Szczecinem, przyszedł nieco do siebie, a powróciwszy na łono rodziny odzyskiwał powoli utraconą pamięć, gdy powtórne uderzenie apopleksyi nagle żywołtę przecięło.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Do dzisiejszego numeru Dziennika Poznańskiego dołącza się Ziemiannin nr. 12.

Za dusze zabitych niewinnie braci naszych w dniach 25 i 27 lutego r. b. w Warszawie, odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele Potulickim d. 16. bm. [881]

Za pomordowanych braci naszych w Warszawie w dniu 25 i 27 lutego odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 13 kwietnia w Chojnie pod Gołańczą, dnia zaś 15 kwietnia w Jaktorowie pod Szamocinem. [882]

Dnia 20 b. m. odbyło się żałobne nabożeństwo w Rydzynie za dusze zamordowanych braci w Warszawie 25 i 27 lutego. [884]

Dnia 19 b. m. odbyło się w Lubinie solenne nabożeństwo za pomordowanych w Warszawie na dniu 25 i 27 lutego roku bież. [887]

W dniu 19 b. m. odbyło się w Psarskiem pod Paiewami przy licznych udziałach parafian nabożeństwo żałobne za braci naszych niewinnie pomordowanych w Warszawie w dniach 25 i 27 lutego. [889]

Obwieszczenie. [883] Wykonanie budowy drogi zwirowej z Wągrówca w kierunku do Margonina aż do Chodziesko powiatowej granicy w długości 4030 pretów, ma być w drodze submisji całkiem albo na dwie części po jednej mili wydane.

Wnioski submisyjne na pierwszą lub drugą milę albo też na całą linią mogą aż do 10 kwietnia r. b. podpisanemu radcy ziemiańskiemu, wolne od portoryum, być nadane.

Na adresie proszę nadmienić: „Wniosek submisyjny względem wągrowiecko-margoninjskiej zwirowki.”

Koszty i warunki kontraktowe mogą od 28 m. b. w biurze urzędu radcy ziemiańskiego tutaj być przejrzane.

Wągrówiec d. 19 marca 1861. Królewski radca ziemiański Suchodolski.

Cyrk Carrego w Poznaniu. Dziś w sobotę

wielkie przedstawienie w wyższej sztuce jeździeń, tresowania koni i gimnastyki. Na zakończenie: Salamander król ognia przez p. Feuerstein.

Początek o godzinie 7. Otwarcie kasy o godz. 6.

Jutro i codziennie wielkie przedstawienie. [890]

W księgarni **I. K. Żupańskiego** w Poznaniu są do nabycia:

I. Kilka słów o Mierosławskim, z powodu drugiego wydania dzieła jego „Powstanie Poznańskie z roku 1848, napisał G. D. 7 1/2 sgr.

II. Skarbka Fr. hr. Powiastki polskie ozdobione dziesięciu drzeworytami wedle rysunku Kostrzewskiego. 1 tal. 10 sgr.

III. Słowa wyrzeczone w listopadzie 1860 w

Lesznie nad grobem nieodżałowanej i niezgasłej pamięci Gustawa Potworowskiego przez Leona Smitkowskiego. (Na dochód lazaretu powiatowego śremskiego. 2 1/2 sg.) [823]

Na dzień 3go maja r. b. zaprasza **Nepomucen Niemojowski** swych kolegów z 1830 r. do Śliwnik pod Skalmierzycami. [886]

Z Londynu

tylko co dostałem świeżych nadsyłkę obrazów **stereoskopowych** w wielkim wyborze, pomiędzy którymi szczególnie pozwalam sobie zwrócić uwagę Szan. Publiczności na grupy **naczyni złotych i srebrnych**, jako też szkielety roślin.

Co 10 do 14 dni świeżych nadsyłkę otrzymuje rzeczy najnowszych z Londynu i Paryża **E. Morgenstern** plac Wilhelmowski nr. 4. [888]

W Miłosławiu jest do sprzedania bez pośredników z wolnej ręki jedyny w mieście **hotel zwany Bazar**, w którym od dawnych czasów handel korzenny i wina z dwoma szynkami istnieje. Chęć kupna mający zgłosić się zechcą do zarządu majątności Miłosławskiej. [723]

Szanownej Publiczności polecam mój nowo otworzony **Magazyn strojów** w najnowszych modelach po umiarkowanych cenach, uszczuplając o faskawe względy. **E. M. Wilzanka** ulica Podgórna nr. 15. [864]

Zmiana lokalu.

Niniejszym zawiadamiam szanowną i zawsze mi zyczliwą publiczność, że na dniu dzisiejszym przeniosłem cukiernię moją z ul. Wrocławskiej na Stary Rynek nr 6 (dawnej domu Vassalego) i w tym tylko miejscu nadal utrzymywać będę. Poznań, 15 marca 1861. [793] **Antoni Pfitzner.**

Świeżą herbatę odebrał **J. M. Piotrowski**. [857] Dom **Włociejewki** ma na sprzedaż różne szczepy drzew owocowych. [858]

Dobre suche dzwona kopę po 3 tal. 20 sgr., oraz suche grubo-rznięte łaty na dach kopę 1440 stóp po 6 tal. 15 sgr. poleca skład drzewa porządkowego **wdowy B. Kantorowicz**, ulica Garbarska 48 na przeciw hotelu pod Czarnym Orłem i narożnik placu Bernardyńskiego i ul. przy Bramce. [743]

Przybyli do Poznania. Dnia 22 marca. **Bazar:** Wł. dobr hr. Skarbek z Kr. Polskiego, Paliszewski z Gembic, Polczyński z Zakrzewa, Gościmski z Kr. Polskiego. **Sterna Hotel Europejski:** Wł. dobr Bayer z Skórzewa, hr. Mycielski z Dębna, Karnowski i Miłowski z Wilczyna, bar. Winterfeld sen. i jun. z Mur. Gośliny, Platen z Uchorowa. **Mylusia Hotel Dreźnieński:** Wł. dobr Middecke z Kreuzburga, hr. Westarp i pani Oven z Ludom, insp. Mochmann z Wrocławia, Tschmarke z Magdeburga, litograf Forstmann z Olawy, kucyp Bohr z Hamburga, Falkenburg z Magdeburga, Riegel z Würzburga. **Buscha Hotel Rzymski:** Wł. dobr br. Bandemann z Jacobsdorfu, buchalter Pietrkowski z Łabiszyna, [885]

insp. Schwarz z Wrześni, kucyp Dattelbaum z Wrocławia, Haber z Lipska, Winter z Berlina. **Hotel du Nord:** Wł. dobr hr. Czarnecki z Pakośla, Wikoński i Dunin z Lechlina, Koszucki z Jankowa, Moszczeński z Jeziórek, Grabowski z Koninka, Jurkiewicz z Ostrowitego, Drwęski z Starokowca, panie Wikońska z Chwalibogowa, Moraczewska z Chwał, pełnom. Opolski z Smielowa, kucyp Ahlemann z Szczecina. **Ochmiga Hotel Francuski:** Wł. dobr Swinarski z Gołaszyna, Szuldrzyński i panna Szuldrzyńska z Lubasza, Swinarska z Gołaszyna, pani Zakrzewska z Osieka, rzecznik Trampczyński z Srody, lekarz Tabernacki z Wrześni, panna Schirmer z Wrocławia.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 21 marca.

Zyto: ceny niższe, na marz 42 1/2 żąd., na wiosenną odstawę 42 3/4, maj-czer. 42 1/2, pl., czer-lip. 43 1/2, tal. żąd. Okowita: spada w cenę, wypon 30,000 kwart, z beczką na marz. i kwiec. 19 3/4, 19 3/4 - 1/2, pl., 20 żąd., czer. 20 3/4, tal. żąd. Berlin, 21 marca.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 72-85 tal. według jakości. Zyto: w miejscu 2000 funtów 46 1/4 - 48, na marz. i marz-kwiec. 45 1/2 - 46, na wiosenną odstawę 45 1/4 - 3/4 - 46 - 1/8, maj-czer. 46 - 1/4 - 1/2, czer-lip. 46 3/4 - 47 tal. pl. Jęczmień: wielki 25-szefli 47 - 47 tal. Owies: na odstawę nieco niższe ceny, w miejscu 1200 funtów 24 - 28, na marz. i marz-kwiec. 25, na wiosenną odstawę 24 1/2 - 25, maj-czer. 25 1/2, czer-lip. 26 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczki 10 1/2 żąd., na marz. i marz-kwiec. 10 3/4 - 10 1/2, kwiec-maj 10 1/2 - 1/2, maj-czer. 10 1/2 - 1/2 - 1/12, wrześ-paź. 11 1/2 - 3/8 tal. pl. Oliwa lniana: w miejscu 11 tal. Okowita: w miejscu 8000 kw. Trall bez beczki 20 1/2 - 1/4, z beczką na marz. i marz-kw. 20 1/2 - 1/4 - 1/8, kwiec-maj 20 1/2 - 1/8 - 1/12, maj-czer. 20 1/2 - 1/2 - 1/12 - 1/8, czer-lip. 20 1/2 - 3/4, lipiec-sier. 20 3/4 - 21 1/2 - 1/8, sier-wrześ. 21 - 1/8, wrześ-paź 20 1/4 tal. pl. Wrocław, 21 marca

Table with 4 columns: Na targu, pszenka sgr., sred. sgr., posled. sgr. Rows include Pszenica biala, Pszenica zolta, Zyto, Jeczmiem, Owies, Groch, and various oil prices.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Table with 4 columns: Item, price, and date. Rows include Pszenica piekna, Pszenica sredniej, Pszenica ordynar., Zyta czystego, Zyta lzejszego, Jeczmiem duzego, Jeczmiem malego, Owsa, Grochu do gotow., Grochu na pasze, Rzepiku zimowego, Rzepiku latowego, Tatarli, Kartofli, Masla garn., Koniczny czerw., Koniczny bialy, Siana, cent., Slomy, Oleju cent., Spirytusu (beczka 100 kw.), 80% Tral. dnia 21 marca, 80% Tral. dnia 22 marca.

Przy dzisiejszym ukonczonem ciagnieniu trzeciej klasy 123 król pruskiej loteryi klasowej padla 1 wygrana 5000 tal. na nr. 82,129; 2 wygrane po 2000 tal. padly na nra 21,029 i 31,694; 4 wygrana 1000 tal. padla na nr. 44,594; 2 wygrane po 600 tal. padly na nra 19,402 i 22,125; 4 wygrane po 300 tal. na nr. 9755, 52,803, 77,794 i 89,175; 11 wygranych po 100 tal. na nra 7068, 12,995, 25,061, 41,804, 67,212, 68,406, 72,191, 78,018, 91,014, 91,095 i 91,411. Berlin, dnia 21 marca 1861. Król. jeneralna dyrekcyja loteryi.

Berliński Lloyd.

Kantor: Ulica Elektoralna (Kurstrasse) pod nr. 50. Berlin dnia 16 marca 1861 r.

Mamy honor doniesienia, iż zalozyliśmy w tutejszem miejscu pod firmą

Dyrekcya Berlińskiego Lloyd

Towarzystwo handlowe komandytowe dla ułatwienia interesów banku, komisji i agencji. Według §. 5. naszych statutów mianowaliśmy **Wgo N. H. Neuman** właścicielem firmy naszego towarzystwa, które polecamy szanownej publiczności. Upraszamy uważać na podpis następujący p. Neumana. Rada administracyjna. Pana N. H. Neumana podpis: Dyrekcyja Berlińskiego Lloyd. **Neuman.**

Berliński Lloyd.

Według §. 12. statutów naszego towarzystwa wzywamy zamawiających Towarzystwo komandytowe **Berliński Lloyd** zapłacić pierwszą kwotę 5% aż do 31 marca r. b. drugą 15% 15 kwietnia r. b. w kantorze berlińskiego Lloyd ulica Elektoralna (Kurstrasse) nr. 50. Na zakończenie uczynimy uwagę, że podług statutów każdemu założycielowi wolno zapłacić swoje część pełną. Berlin, dnia 16 marca 1861 r. Dyrekcyja berlińskiego Lloyd. **Neuman.** [885]

Table with 4 columns: Kurs giełdy w Berlinie dnia 21 marca. Rows include Papiry pruskie, Pożyczki, Obligacje, Listy zast., W. Ka. Pozn., Szlaskie, gwar. B., Brus Zach., rent. March., Pomor., W. Ka. Pozn., Pr. Wsch. i Zch., Nadreńskie, Saska, Szlaskie, Papiry zagraniczne, Austr. metal., Pożycz. narod., Oblig. 250 fl., Rosy, 5 pożycz. Stiegl., 6 pożycz. Stiegl.

Table with 4 columns: Kurs giełdy w Berlinie (continued). Rows include Rosy, pożycz. angiel., Polsk. oblig. skarbow., Cert. A. 300 zł., B. 200 zł., Lis. z. n. w. R. S., Ob. cztk. 500 zł., Pieniądze, Frydrychsдоры, Lujdory, Złota funt. cel., Srebra ditto, Saska bil. kas., Niem. bankn., plat. w Lipsku, Austr. bankn., Polskie bil. bank., Disk. bank. od wexli., Akcje kolei żelaznych, Berliń.-Anhalt., Berliń.-Hamb., Berl.-Pocz.-Magd., Berl.-Szczecin., Wrocl.-Freib., najnow., Brzeg.-Niskie., Koźlo-Bogumin., pierwot., Dolno-Szl.-March., Dolno-Szl. kol. pob., pierwot., Pólm. Fryd.-Wilh., Górno-Szl. A. i C., Lit. B., Opol.-Tarnow., Starog.-Pozn.

Table with 4 columns: Kurs giełdy w Wrocławiu dnia 21 marca. Rows include Pólm.-Fryd.-Wilh., Górno-Szl. Lit. A., Lit. B., Lit. D., Lit. E., Lit. F., Starog.-Pozn., H. Em., Papiry i pieniądze, Frydrychsдоры, Lujdory, Polskie bil. bank., Austr. banknoty., Nowa Waluta Austr., Wroclaw. obl. miejskie, Poznań. List. Zast., nowe, nowe Lit. A., nowe Lit. B., Lit. C., Listy Rent., Szlaskie Listy Zast., nowe Lit. A., nowe Lit. B., Lit. C., Listy Rent., Oblig. prow., Polskie Listy Zast., nowe Emis., Oblig. skarbow., obl. cząstk. à 500 zł., Austr. pożycz. narod., Minerwy akcyje., Szlaski bank., tow. assek. ogn.

Table with 4 columns: Akcje Szlaskich kolei żelaznych. Rows include Freiburg, now. Emis., obl. z praw. pierw., Głog.-Żegan., Brzeg.-Niskie., Doln.-Szl.-March., z pr. pierw., Górno-Szl. Lit. A. i C., Lit. B., obl. pr. pierw., Opol. Tarnow., Koźlo-Bogumin., obl. z pr. pierw., Kurs stow. kup. w Poznaniu dnia 22 marca, Prusk. obl. skarbow., pożycz. skarbow., Pozn. List. Zastaw., nowe, Szl. List. Zast., Zach. Prusk., Polskie, Pozn. List. Rent., obl. miejsk. II. Em., obl. bank. prow., akc. bank. prow., Star.-Pozn. ak. kol. żel., Górno-Szl. dito A., obl. z pr. pierw. E., Polskie banknoty., Najnowsza pożycz. pruska.